

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza drobnego. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ — Allenstein.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ znajduje się w rynku pod sieniami nr. 11-ty.

Uozmy dzieci czytać po polsku!

Ostatni kwartał roku bieżącego

zbliża się ku końcowi, a więc znowu przypominamy, że czas zapisywać sobie „Gazetę Olsztyńską“ na nowy kwartał.

Przy nadchodzącym tym nowym kwartale prosimy też znowu wszystkich Szanownych Czytelników naszych, aby nie tylko sami Gazetę sobie zapisali, ale aby i znajomych i sąsiadów do zapisania takowej zachęcali. Czas ci wprawdzie ciężki, ale te kilka trojaków na gazetę nie zuboży kieszeni nikogo, ale z bogaci umysł i wiedzę i na długie wieczory zimowe miłą przysposobi rozrywkę.

Wszystko teraz droższe i każdy większej zapłaty się dopomina; więc wydawanie gazety więcej kosztuje. Pomimo tego „strejku“ nie zrobimy, to jest nie zaprzestaniemy wydawać gazety, ani też ceny za nią nie podwyższymy. Spodziewamy się przecież, że dotychczasowi Czytelnicy przysposzą nam za to na nowy kwartał więcej abonentów. Niechby tylko wszędzie dwóch Czytelników starało się pozyskać choćby tylko jednego nowego, a przyczyniliby się wiele do podniesienia gazety.

„Gazeta Olsztyńska“ kosztuje na wszystkich pocztach tylko 75 fen. kwartalnie, z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę. Prosimy o liczne i wczesne zapisywanie „Gazety Olsztyńskiej.“
Redakcja.

Co słycać w świecie?

Niemcy. Cesarz Wilhelm przybył w sobotę o godz. 6-tój do Skwierzyna w Meklemburgii, aby na zamku w Remplinie wziąć udział w uroczystościach ślubnych ks. Albrechta sasko-altenburskiego z księżną Heleną meklemburską. Ślub odbył się o godz. 1, a o godz. 4 minut 9 nastąpił odjazd cesarza do Skwierzyna.

— Liczba rent na starość, przyznanych na mocy nowiej ustawy o zabezpieczeniu, wynosiła w końcu listopada tego roku 128 tysięcy 201.

— W kopalni pod Hermsdorf na

Slazku nastąpił wybuch wskutek nieostrożnego obchodzenia się z lampą. Zabitych zostało 14 górników, pomiędzy którymi 9 było żonaty, którzy pozostawili po sobie razem 14 drobnych sierót.

— W Hamburgu wybuchł w nocy na 10-go b. m. ogromny pożar. Dzielnica miasta Hermansthal spaliła się do połowy. 24 rodziny znajdują się bez dachu nad głową. Ogień został podłożony. Podejrzanie padło na pewnego właściciela domu, którego uwięziono zaraz podczas pożaru.

— Podczas straszliwej burzy, połączonej z wichrami, jaka szaleje od kilku dni nad Hamburgiem i okolicą, zderzył się w porcie parowiec z większą łodzią rybacką, w której się znajdowało 10 robotników. Trzech z nich znalazło śmierć w rozruchanych balwanach, resztę zdołano uratować jeszcze.

Belgia jest jednym z tych nielicznych krajów, gdzie rząd ma więcej dochodu, niż wydatku. Dawniej było inaczej, bo przed laty liberali byli ministrami i gospodarzili po swojemu. Teraz rządzi ministerstwo konserwatywne i wszystko idzie doskonale. Handel i przemysł ciągle się podnosi, dobrobyt w kraju rośnie; nie ma też takiej zawziętości między katolikami a innymi wyznaniem, bo rząd wszystkich poddanych z równą sprawiedliwością traktuje. Za czasów ministrów liberalnych mieli katolicy ciężki krzyż. Ponieważ tak jest, przeto zagorzalecy liberalni, którzy oczywiście też są masonami, z wielką złością biją w obecne ministerstwo, ale król i lud są z niego kontenci.

Turcja. Nie dość biedy ma sultan turecki z polityką; jeszcze mu teraz biedy przybyło, bo donoszą, że jego najbliżsi urzędnicy spiknęli się na jego życie. Przypadkiem sprawa się wydała. Do spiskowców należeli adjutanci przyboczni sultana, a mianowicie jego zięć, niejaki basza Mehemmed Danna. Wszystkich, którzy do sprzysiężenia należeli, aresztowano, a owego Mehmeda wygnano z kraju.

Chiny. Zdaje się, że wojska rządowe zdołały nareszcie zmédz powstańców. Donoszą bowiem, że 4500 żołnierzy rządowych pobilo na głowę główny oddział powstańców, składający się z 3000 ludzi. Bitwa była bardzo zażarta i trwała kilka godzin. Z obu stron wależono mężnie. Rządowe wojsko było mocniejsze od powstańców co do piechoty; za to powstańcy mieli więcej konnicy. Ostateczne rządowe wojsko zwyciężyło. Straszne rzeczy działy się po bitwie, zwycięzcy nie dawali nikomu pardonu, tylko ścinałi i mordowali wszystkich, którzy im w ręce wpadli. Spodziewają się że teraz powstanie zduszone na dobre i prześladowania chrześcian ustana. Lecz któż przewidzi, co się stać może, a Chińczycy bardzo się na chrześcian zawzięli. Podczas prześladowań zabijali nie tylko chrześcian obcokrajowców, ale także i Chińczyków, co wiarę chrześciańską przyjęli a nawet i takich co z chrześcianami przestawali.

Układy handlowe

między cesarstwem niemieckim a Austrią i Belgią zostały już ogłoszone. Wysokie cła na rozmaite płody, których w Niemczech z innych krajów potrzebują, przyczyniają się do drożyzny. Rząd niemiecki uznał to i postanowił zawrzeć układy z innymi państwami europejskimi względem cel. Są to niejako kontrakty; Niemcy zobowiązują się przez nie, że cła na rozmaite rzeczy, które z innych krajów do Niemiec przywożą, zniżą, a za to znów zobowiązują się inne państwa, że i one cła za takie rzeczy, które z Niemiec do nich przywożą, także zniżą. Chwilowo ogłoszono kontrakty handlowe Niemiec z Austrią, Włochami i Belgią.

Poniżej podajemy, jakie cła będą pobierać od 1-go lutego 1892, (bo od tego dnia kontrakty są ważne), na granicy państwa niemieckiego za rozmaite płody i rzeczy, przywożone do Niemiec z innych krajów. Ażeby zaś Czytelnicy wiedzieli, o ile te cła zniżono, przeto w klamrach podajemy,

ile cło dotąd wynosiło. Cło rozumie się od 100 kilogramów, czyli dwóch centnarów.

Pszenica 3,50 m. (5), żyto 3,50 (dawniej 5), owies 2,80 (4), płody strączkowe 1,50 (2), jęczmień 2 (2,25), mais czyli kukurydza 1,60 (2), pierze wolne od cła (dawniej kosztowało 6 m.), chmiel 14 (20), jaja 2 m. (3), konie do 2 lat za jednego 10 (20), woły za jednego 25,50 (30), bydło zaprzężne do 2 i pół lat 5 (6), świnie 5 (6).

Oto są zniżki ceł na niektóre towary, które z zagranicy do Niemiec przywożą. Za zupełnem zniesieniem cła na zboże nie jest rząd niemiecki, bo jest przekonany, że toby pociągnęło za sobą ruinę rolnictwa w Niemczech, a rządy muszą rolnictwo zasłaniać, bo ono wszędzie jest podstawą najważniejszą państwa. Ale obniżyć trzeba było cła, bo inaczej zabrakłoby chleba a Niemcy miałyby do wyboru, albo wywozić swe fabrykaty, albo też wywozić ludność za granicę, w świat daleki. Całe masy ludności, która w Niemczech ciągle narasta, nie mogąc się w domu żywić, wychodziłaby za morze.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Nowomianowany kanonik honorowy, ks. dziekan Grunberg z Wielkich Lichtnów złożył w zeszły czwartek przed najprzew. ks. Biskupem trydenckie wyznanie wiary, poczem wręczony mu został dokument mianujący go kanonikiem. W sobotę odbyło się uroczyste wprowadzenie nowego kanoni-

Marya, ucieczka grzesznych.

(Dokończenie).

Dwa lata minęły szybko, a choć młoda panienska żyła w wielkim mieście, wśród wiru wesółych towarzyszt, zachowała jednak serce nieskalane i duszę pełną miłości Boga i ludzi. Giówni widząc niezachwiane postanowienie Małgorzaty, odwiózł ją do Rzymu, do pewnego klasztoru, w którym przełożoną była jego daleka krewna, powierzył jej swoją wychowankę i spokojnie powrócił do Neapolu. Szczerście sieroty nie miało granic, gdy się znalazła w Rzymie, stolicy całego chrześcijańskiego świata, gdy ujrzała miejsca, na których tysiące męczenników świętych przelało krew swoją dla Chrystusa, gdy zwiedziła groby Apostołów Piotra i Pawła, gdy danem jej było ucałować nogi Ojca świętego, któremu została przedstawioną wraz z innymi paniami.

Zwiedziwszy z głęboką pobożnością wszystkie święte pamiątki wiecznego miasta, zamknęła się Małgo-

ka do kościoła katedralnego. — Najprzew. ks. Biskup udzielił w zeszły czwartek ks. kuratusowi Marquardt z Robkojen kanonicznej instytucji na probostwo tamtejsze, a ks. kapelanowi Kuhn z Ornety na probostwo w Frauendorf. — Ks. kapelanowi Fleischer w Ornecie zleczone zostało miejsce pierwszego kapelana tamże, a ks. komendarz Armborst z Frauendorf został jako drugi kapelan do Ornety przeniesiony.

— W uroczystość św. Andrzeja odbyło się w nowo urządzonej kaplicy w Lipówcu po raz pierwszy główne nabożeństwo; już przedtem dwa razy, w październiku i listopadzie odbyło się tam ranne nabożeństwo. Lipówiec znajduje się w powiecie szczywieńskim, gdzie katolików stosunkowo mało, i należy do parafii Lesińskiej. Ks. beneficyat Telsdorf z Olsztyna, który od zaprowadzenia protestantyzmu był pierwszym katolickim duszpasterzem w Lesinach, nabył dwa ogrody z dwoma domami mieszkalnymi w Lipówcu i darował je Stolicy Bitkupińskiej, która w jednym z tych domów urządziła kaplicę. W przyszłym roku ma się tam wystawić kościółek.

Poznań. Ks. Bitter, wikaryusz apostolski w Szwecyi, zwiedzał w ostatnich dwóch tygodniach Wielkopolskę. Po części był u swych krewnych w Gostkowie pod Miejską Górką i w Chwałkówku pod Gnieznem, po części u znajomych i przyjaciół jak w Lesznie, Gnieźnie, Pleszewie i Czerminie. Z Czermina pojechał na odpust św. Mikołaja do Grodziska pod Pleszewem i miał sumę, po której odjeżdżał na Poznań do Berlina i

rzata w jednym z klasztorów w Rzymie i odbywszy przepisana próbę, przywdziała zakonną sukienkę i przybrała imię Maryi.

Reguła zakonu, w którym była Małgorzata, nakazywała całonocne czuwanie przed Najś. Sakramentem. Zakonnice zmieniając się, modlą się godzinami u stóp Jezusa, utajonego na ołtarzu. Siostra Marya w czasie nocnych czuwań, wierna swjej wielkiej miłości dla ludzi, nie przestawała prosić Zbawiciela za przyczyną Matki Bożej o nawrócenie grzeszników, a mianowicie modliła się za nieszczęśliwego rozbójnika Pepina.

Wkrótce siostra Marya zasłynęła tak wielkimi cnotami, że wiele osób przychodziło polecać się jej modlitwom. A gdy po dwudziestu kilku latach umarła przełożona klasztoru, owa krewna Giówniego, zakonnice wybrały jednomyślnie siostrę Maryę swoją przełożoną.

Biedni i nieszczęśliwi całego Rzymu cieszyli się, że ich matka i opiekunka, tak nazywali Siostrę Maryę, została przełożoną. Całe tłumy ludzi

Melle w Hanowerskiem, gdzie żyje jego 91-letnia matka. Dnia 12 b. m. stanął już w Sztokholmie. Ks. Bitter buduje w południowej części stolicy szwedzkiej kościół św. Eryka; w północnej od dawna istnieje kościół św. Eugenii. W Szwecyi jest 16 kapłanów katolickich, a 6 stacyi misyjnych. Jest też kilka zakonów żeńskich. W roku bieżącym założono stacyę misyjną we Wadstonie nad jeziorem Wetteru, słynnej żywotem św. Brygity i jej córki św. Katarzyny.

Dyseldorf. Odtąd co dwa tygodnie w niedzielę po południu będą tu w kościele wygłaszane kazania polskie i śpiewane pieśni polskie dla przebywającej tu ludności polskiej. Kazania będzie miał ksiądz Franciszkanin Polak. Pierwsze kazanie polskie powiedział w niedzielę 12 b. m.

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** W lecie po kilkakrotnie dopuszczano się w lesie miejskim niemoralnych czynów na dzieciach szkolnych. Teraz schwytano pewnego tapicera i osadzono w piątek w więzieniu. Zwabił on dziewczynkę karmelkami (bonbonami) na katolicki cmentarz i chciał się dopuścić nieobyczajnego czynu. Dziewczynka poczęła przeraźliwie krzyczeć, na co zbiegli się ludzie i poznawszy owego tapicera, zawiadomili o tém policyą. Tu wydało się, że to ten sam jest, który i latem w lesie z dziećmi takich rzeczy dopuszczać się zamierzał. Jest on ożeniony i ojeem jednego dziecka.

— Tegoroczne ferye na Boże Na-

różnych stanów cisnęły się do bramy cichego klasztoru, prosząc o chwilę rozmowy z przełożoną, już to polecić się jej modlitwom lub prosić o pomoc.

Pewnego dnia siostra Marya kłęcząca przed Najśw. Sakramentem, zasylając gorące modły za grzeszników, gdy oznajmiono jej, że stary, ubogi zakonnik pilnie z nią chce mówić.

Wszedłszy do rozmownicy, spostrzegła przełożona siwowłosego starca, w zakonném ubraniu, który ją przypatrywał się jej pilnie, a po chwili rzekł wzruszonym głosem:

— Nie poznajesz mię, wielebna Siostrze?

— Nie, to jest... zdaje mi się, że głos i twarz wasza nie są mi obce, ale gdzie i kiedy was widziałam, nie pamiętam.

— To może przypomnisz sobie, czeigodna siostrze, cichy wieczór letni, daleko ztąd, wśród skał Kalabrii, gdzie jako młodzianka dziewczę modliłaś się u stóp Madonny za grzeszników.

— Któżby zapomniał swego rodzinnego miejsca! Kalabrią pamięć.

rodzenie rozpoczyna się dla wyższych szkół w sobotę, 19 grudnia, dla szkół średnich i obywatelskich w czwartek, 24 grudnia i trwać będą do 2 stycznia 1892 r.

— Na wtorkowy targ na bydło i konie spędzono wiele inwentarza różnego gatunku. Mianowicie świń spędzono wiele z powodu drożyzny kartofli. Za tłuste świnie płacono 36 marek za centnar żywej wagi, średnie świnie i małe prosiaki były bardzo tanie. Bydło rogate też mało płacono. W ogóle targ był kiepski.

— W państwie niemieckim jest obecnie 4 Biskupów, którzy są synami nauczycieli; należy do nich i ks. Biskup chełmiński dr. Redner. W diecezji warmińskiej na 247 księży jest 25 synów nauczycielskich, a 95 synów gospodarzy wiejskich, na czele których stoi i nasz najprzew. ks. Biskup warmiński.

— Nieco spóźnioną podajemy dziś wiadomość, że dnia 12-go zeszłego miesiąca obywatel miasta naszego i wiarus zacny, kołodziej p. Kornalewski wraz z swą małżonką obchodzili w cichości nader rzadką uroczystość dyamentowego wesela. Pomimo tak późnego wieku obaj małżonkowie cieszą się bardzo ezerstwem zdrowiem; p. K. pracuje zawsze jeszcze przy swoim rzemiośle, a żona krząta się około posług domowych. Sędziwój parze życzymy, aby w czerstwym zdrowiu doczekała jeszcze żelaznego wesela.

— Na mocy paragrafu 24 prawa o podatku dochodowym z dnia 24-go czerwca 1891, każdy, kto ma więcej niż 3 tysiące marek rocznie dochodu,

tam tak, jakbym wczoraj ją opuściła, i codziennie modłę się za jej mieszkańców. Ale tam dużo bywało osób, więc daruj bracie, że nie mogę sobie odrazu przypomnieć twego imienia.

— Ale pewno nie zapomniałaś siostrzo, kto ci wziął ten oto medalion, — to mówiąc starzec, błysnął przed oczami zakonnicy obrazem Najśw. Panny, oprawnym w złoto i drogie kamienie.

— Ach! to droga relikwia mój rodziny! Zkąd ją masz bracie? Przed wielu laty wydarł mi ją Pepino, okrutny zbójca, za którego modłę się zawsze, choć słuch o nim dawno zaginał — mówiła ze wzruszeniem siostra Marya, aż nagle jej badawczo patrzeć w twarz przybysza, a po chwili wykrzykła: Wielki Boże! Czy podobno, czy oczy mię mylą, czy ja rzeczywiście Pepina widzę przed sobą?

Starzec upadł na kolana i wołał ze łzami:

— Tak czeigodna siostrzo, okrutny Pepino, ten niegdys lotr i zbójca, na kolanach dziękuje ci za twoje modlitwy, które wyjednały mi miłosierdzie

musi w dniach od 4 stycznia do 20 stycznia 1892 piśmiennie lub ustnie na landraturze zeznać o swoim dochodzie rocznym i zaręczyć, że te zeznania są sumienne i podług najlepszej wiedzy. Do tego zeznania, czyli oszacowania się, otrzyma każdy formularz, a każdy, ktoby takowego nie dostał, winien zażądać go sam z landratury, lub z magistratu w Olsztynie lub w Wartemborku, gdzie też takowy bezpłatnie otrzyma. Ustnie można zrobić zeznania swoje codziennie od godz. 10 tej do 1-szej w południe na landraturze, przed sekretarzem powiatowym p. Funck. Kto przez pocztę posyła swe oszacowanie, powinien dać list zapisać (Einschreiben), bo gdy list nie dojdzie, będzie miał z tego szkodę wysyłający. Kto w wyznaczonym czasie swego oszacowania nie złoży, traci przez rok prawo do reklamowania, gdyby go komisya za wysoko oszacowała. Kto fałszywe lub niedokładne poda zeznania, lub rozmyślnie coś zamilczy, będzie karany.

Przy tej sposobności podajemy kilka uwag, jak rozumieć to, że ten ma się oszacować, kto ma więcej niż 3 tysiące marek rocznie dochodu. Nie znaczy to tak, jakoby ktoś miał 3 tysiące marek w gotówce rocznie dochodu mieć, ale liczy się wszystko, co warte jest mieszkanie, jeżeli takowe ma wolne, użytek z roli, procenta od jakich kapitałów i t. d. Gospodarz na wsi musi naprzykład podać, ile warte jest mieszkanie, w którym zamieszkuje, to znaczy, ileby musiał płacić za mieszkanie, gdyby na najem mieszkał, wiele ma dochodu z roli,

Boże. Cała Kalabrya przeklinała mię i zlorzeczyła mi, ty jedna modliłaś się za mnie; wzruszyło mię to głęboko, więc na pamiątkę twęj anielskiej dobroci wziąłem ci ten obraz Matki Boskiej; a od tej chwili, gdy wizerunek Maryi zawisł na mych piersiach, nie miałem spokoju. Twój medalion palił mię, ile razy chciałem popełnić zbrodnię. Porzuciłem więc towarzyszy, zamieszkałem w jaskini i długie lata wiodłem pokutniczy żywot. Przed trzema laty zachorowałem ciężko i upadłem zemdlony w lesie; tam znalazł mnie zakonnik z klasztoru, w którym obecnie jestem braciszkiem. Dopytywałem się o ciebie siostrzo, chcąc ci oddać to, co sobie przywłaszczylem, choć ciężko rozstać mi się było z tym skarbem, któremu zawdzięczałem nawrócenie. Nikt mi nie umiał powiedzieć, co się z tobą stało; mówiono, że opiekun wywiozł cię daleko. Aż gdy zostałaś przełożoną, gdy nazwisko twoje powiarzały wszystkie usta, wieść doszła i do cichego naszego klasztoru, wśród skał Kalabryi, której dzieckiem jesteś.

bydła lub innych rzeczy. Jeżeli w gospodarstwie zabija rocznie do jada kilkanaście kur, gęsi, kaczek, owce, świnie, wołu, to to wszystko podane być musi w pieniądzech, ile miało wartości i liczy się pod dochód. Gdy tak wszystko sumiennie się zliczy, to w każdym gospodarstwie średnim będzie przeszło 3 tysiące marek rocznie dochodu. Naturalnie, że i rozchód będzie taki sam. Gdy więc się wszystek dochód obliczyło, podaje się rozchód. Gdy kto ma dług na posiadłości, podać musi, ile rocznie płacić musi procentu, ile daje wymowy, co go kosztuje utrzymanie rodziny, czeladzi, robotników, ile płaci różnego zabezpieczenia od ognia, gradu, na robotników i t. d.

Przy tem oszacowaniu się trzeba tak wszystko prawdę powiedzieć, jak na spowiedzi ile rzeczywiście ma się dochodu, a ile rozchodu. Podarować nikomu nic nie podarują i przy tych podatkach, ale przynajmniej przy rzetelnych zeznaniach nie potrzeba się będzie obawiać żadnych kar.

* Butryny. Zwyczajne zebranie tutejszego katolickiego Towarzystwa ludowego odbyło się w zeszłą niedzielę. Zagaił zebranie p. prezes, poczem nastąpił odczyt p. J. Stankiewicza „Sądy Boże.“ P. M. Kramkowski odczytał artykuł z „Przyjaciela Ludu“, a posejdzieli Józef Hom z Dziuchów opowiedział historią o św. Franciszku. Następne zebranie odbędzie się w pierwszą niedzielę po Nowym Roku, o 1-szej godzinie w południe, w domu gospodarza p. Hinzmanna. — Tymczasem zasyłamy wszystkim polsko-katolickim Towarzystwom życzenia wesolych świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, jeżeli Bóg da szczęśliwie doczekać. Zarząd katolickiego Towarzystwa ludowego w Butrynach.

Wtedy uprosiłem przełożonych, pozwolono mi iść do Rzymu i oddać ci twoją własność — to mówiąc podał Pepino medalion siostrze Maryi, lecz ta rzekła łagodnie:

— Jakkolwiek drogim jest dla mnie ten obraz, nie odbiorę ci go przecież bracie; od chwili, gdyś go posiadał, rozpoczęła się poprawa twoja; miejże zawsze przed oczyma wizerunek Maryi, która cię do szczęśliwego końca zawiedzie.

Pepino w gorących słowach podziękował szlachetnej zakonnicy, która pożegnawszy go słodkimi słowami — do widzenia w niebie u stóp Matki naszej — udała się do kaplicy i tam przed Najśw. Sakramentem ze łzami radości dziękowała Bogu za nawrócenie okrutnego rozbójnika i polecała go nadal Maryi, tej najpewniejszej Ucieczce grzeszników.

* **Gniew.** W Rudnie ubogi starzec utrzymywał się tym sposobem, że jadał z kolei u właścicieli. Odkąd weszła w życie ustawa o zabezpieczeniu na starość, pobiera miesięcznie 9 marek i zaprzestano mu dawać pożywienie. Ale na tém on bardzo źle wyszedł, bo już w pierwszych dniach miesiąca przepił owe 9 marek a potem musiał głód cierpieć. Zgłosił się tedy znowu u przełożonego gminy, prosząc, ażeby znowu mógł jadać u właścicieli. Gdy mu odmówiono, zagroził, że podpali jakiś dom, aby się dostać do więzienia, gdzieby mógł się naleźycie pożywić. Rzeczywiście podłożył ogień pod dom gminy dla ubogich i został naturalnie aresztowany.

* **Toruń.** Pewnego rosyjskiego nihilistę, którego przyaresztowano w Belgii i transportowano przez Hamburg do Torunia, odstawiono 9 bm. władzom rosyjskim. Nihilistę przywieziono już zeszłego poniedziałku do Torunia i trzymano do środy w tutejszem więzieniu policyjnym. Wielkie pudło, zapelnione rozmaitemi pismami nihilistycznymi znaleziono przy nim. Pudło to zabezpieczowano urzędowe i także oddano władzom rosyjskim.

* **Toruń.** W tych dniach wyszła żona szypca Szatkowskiego, mieszkającego na przedmieściu Rybaki, z domu do ogrodu, by bieliznę suszyć, zostawiając w izbie dwoje dzieci w wieku 4 i 5 lat. Przy bawieniu się dzieci zapalkami zapaliły się suknie 4 letniego dziecka. Gdy na krzyk dzieci matka do mieszkania nadbiegła, było dziecko to już tak silnie poparzone, że wkrótce potem umarło.

* **Inowrocław.** Przed kilku dniami znaleziono tutaj za cmentarzem żydowskim nieżywe nowonarodzone dziecko. Owinięte ono było w kawał płótna, a w ustach miało kerek również z płótna. Nie ulega wątpliwości, że dziecko zabito. Król, prokurator w Bydgoszczy wzywa z powodu tego wszystkich tych, którzyby znali matkę zamordowanego dziecka, ażeby donieśli o tem władzy.

ROZMAITOSCI.

Mimowolne ludożerstwo. Z powiatu miechowskiego donoszą „Słowo“ o następującym wypadku: We wsi Trzebienicy mieszkał szewc, nazwiskiem Lewandowski, który niezadowolony z dochodów, jakie mu rzemiosło przynosiło, wydal się kilkakrotnie do kopalni w Dąbrowie i powracawszy ostatni raz z tamąd, opowiadał, że zarobił grube pieniądze. Mówiono, że ma 5000 rubli, które nosi zawsze przy sobie, i że pieniądze te otrzymał od jakiejś kobiety, należącej do bandy złodziei. Dnia 1go grudnia wywabiono pod ja-

kimś pozorem Lewandowskiego do lasu. Wkrótce do dworu zgłosił się miejscowy gajowy, który przyniosłszy ze sobą kawał upieczonego mięsa, opowiadał, że znalazł je w przygasłym ognisku w lesie, gdzie prawdopodobnie złodzieje upiekli ukradzioną krowę lub wieprza, do czego zużyli sążeń drzewa dworskiego. To samo powtórzył potem w izbie czeladniej, a czeladź przyniesione mięso zjadła, zachwalając smak jego i sprzecząc się o to, z jakiego zwierzęcia pochodził noż. Nareszcie, aby dojść prawdy, parobcy postanowili pójść do lasu, gdzie istotnie znaleźli ognisko, a w niem niedopalone buty, podkówkę, fajkę i kosci. Owe pozostałości odesłano do najbliższej władzy, a lekarz orzekł, że kości są kośćmi ludzkimi. Ponieważ widziano Lewandowskiego, idącego do lasu, nasunęło się więc przypuszczenie zbrodni, dla zatarcia której złościny usiłowali zwłoki spalić. Gajowego aresztowano, jak również i jednego z włóścian, przed którego domem znaleziono słomę owianą, taką samą jaka była użyta w lesie do podpalenia stosu, na którym spalono zwłoki Lewandowskiego.

Bez snu. Jak długo człowiek zdrowy bez snu wytrzymać zdoła, zrobiono niedawno próbę w Ameryce, o której podają listy specjalne miejscowe. Do próby stanęło sześciu ochotników (podobnego rodzaju zuchów w Ameryce nigdy nie brakuje). Rozpoczęli próbę od poniedziałku, czterej już przed czwartkiem dali za wygraną, jeden w niedzielę rano zapadł w twarde sen, ostatni zaś wytrzymał cały tydzień. Gdy go nazajutrz wprowadzono do sali, gdzie oczekiwali rozciekawieni widzowie, upadł obok trybuny i zasnął głęboko. Stracił on 8 funtów wagi ciała, towarzysze zaś zakładu po 6.

☛ Ogłoszenia. ☛

900 marek

na pierwsze miejsce poszukuję zaraz. Kto? powie drukarnia „Gazety Olszt.“

Trzy miejsca

są na sprzedaż:

Pierwsze 134 morgów roli, z dobremi budynkami, łąki, las, torf.

Drugie 21 morgów roli z dobrymi łąkami, wszystko ogrodowa rola, karczma, zajazd, szopa, wszystko murywane pod dachówką.

Trzecie 13 morgów roli, budynek murywany, słomą pokryty, stodoła z drzewa, wszystko dobre budownie.

Kto ma wolę jedno z tych miejsc kupić, niech się zgłosi pod adresem:

A. Krause — Bredinken.

Na Święta

polecam

mąkę pszenną i żytnią w rozmaitych gatunkach, bardzo piękną, z młyna w Cremitten.

Mąkę pszenną nr. 1 sprzedaję funt po 16 fen.; miechami i centnarami znacznie taniej. Mąkę n chleb daje miechami po 12 marek za centnar.

Wszystka mąka mielona jest tylko z dobrej pszenicy i żyta.

Chleba

dostarczam za 1 markę:

6 i pół funta bardzo pięknego (hamburski parzony).

8 funtów pół pięknego, hamburski.

10 funtów czarnego chleba, hamburski.

Drożdże codziennie świeże.

Robert Hennig,

piekarnia parowa,
Blumenstrasse nr. 8.

Drugi skład:

narożnik ulicy Prostěj i Krzywěj nr. 11-ty, obok radzcy sprawiedliwości pana Siehr.

Kalendarz MARYAŃSKI

wyszedł już z druku i jest do nabycia w drukarni „Gazety Olsztyńskiéj.“ Cena 60 fen., z przesyłką pocztą 70 fen. Mamy także na składzie

KALENDARZ POZNAŃSKI,

cena 50 fen., z przesyłką pocztą 60 fen. Na żądanie dostarczamy i innych KALENDARZY.

W Gietrzwałdzie ma na składzie KALENDARZ MARYAŃSKI księgarnia katolicka A. Samulowskiego.

Groch burv

w dobrym towarze kupuje i prosi o próby albo przywózkę

J. Woythaler.

Drukarnia „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“

w Olsztynie, rynek nr. 11-ty

poleca następujące książki:

I. Książki treści religijnej.

Zdrowaś Marya, rocznik 5-ty oprawny 2 marki.

Przewodnik do Najśw. Serca Jezusowego, oprawny w płótno 1,20 m.

Pociecha dusz w czyściu 1,60 m.

Ojeze nasz, 3 tomy, oprawne 2,50 m.

Lekarstwo na strachy śmiertelne 90 f.

Zywoty Świętych, zeszyt pierwszy 50 f.

II. Książki treści światowej.

Bukiet pieśni światowych, 60 fen.

Jak to było pod Wiedniem? 40 fen.

Jan Płużek, powieść 40 fen.

Każmierz i Magdosa, powieść 40 fen.